Dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego" Wąbrzeźno, 4 października 1934 r.

ROLNIK



Rok. II | DODATEK POŚWIĘCONY SPRAWOM ROLNICZYM. ORGAN T.R.P. | NR 17

KOMUNIKATY T.P.R.

KOMUNIKAT 60.

Spowodu konieczności bliższego zaznajomienia się z Kółkami Rolniczemi i w celu zaprowadzenia porządku w terminach zebrań Kółek Rolniczych proszę pp. Sekretarzy o podanie w którą niedzielę w miesiącu odbywają się zebrania Kółka Rolniczego.

KOMUNIKAT 61.

Przypominamy Zarządom Kółek Roln., że z dn. 1. 10. br. upływa termin do uregul. składek członkowskich. Do tego czasu wpłaciły częściowo a conto składek bieżących niektóre Kółka Rolnicze, wobec tego prosimy wszystkie Kółka Rolnicze o wpłacenie zebranych składek w Sekretarjacie względnie w Kom. Kas. Oszczed. na nasze konto. W zrozumieniu własnego interesu liczymy, że apel powyższy odniesie pożądany skutek, gdyż w przeciwnym razie praca Towarzystwa Rolniczego Powiatowego wskutek braku środków nie będzie się mogła należycie rozwinąć. Zarazem nadmieniamy, że składki pobierane przez PTR. są tak minimalne, że nie powinni członkowie zwlekać z opłatą tychże.

KOMUNIKAT 62.

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze podaje do wiadomości pp. członkom, że w dniu 21 września 1934 r. został podpisany protokuł między organizacjami rolniczemi, a Zarządami Związków Lekarzy dotyczący tymczasowych warunków udzielania pomocy przez lekarzy, członków Związku Lekarzy PP. pracownikom rolnym. Otwarta pozostaje kwestja ryczałtu, albowiem Pomorskie Towarzystwo Rolnicze dąży do objęcia ryczałtem wszystkich członków rodziny robotnika rolnego, za opłatą ryczałtową po 16 groszy od osoby (tak samo członkom rodziny), co w zastosowaniu okaże się dogodniejszem, przedewszystkiem mając na uwadze gospodarstwa mniejsze. Pozatem forma wymiany umów pracodawców z lekarzami oraz włącznie małorolnych nie zostało po myśli żądań Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego załatwione, ponieważ przedstawiciele Związku Lekarzy nie byli upoważnieni do zawarcia umowy w takim zakresie, wobec tego celem porozumienia się lekarzy ze swoimi okręgami odroczono zawarcie umowy podpisując protokuł obowiązujących opłat za pomoc lekarską, które obowiązują wstecz od 1 lipca 1934 r. Skoro więc lekarze w międzyczasie, pobierali wyższe stawki radzimy pracodawcom zwrócić się do lekarzy, którzy leczyli, o wyrównanie opłat do obowiązujących cen.

Pracodawców niezrzeszonych obowiązuje taryfa Izby Lekarskiej Poznańsko-Pomorskiej ogłoszona w Dzienniku Urzędowym Izby Lekarskiej Nr. 6 z dnia 1. VI. 1934 r.

Poniżej podajemy § 16, który otrzymał następujące brzmienie:

A. Opłacanie lekarzy przy systemie ryczałtowym wynosi od każdego pracownika uprawnionego na podstawie ustawy do pomocy leczniczej miesięcznie:

zł. 0,70 przy odległościach do 10 km. włącznie od miejsca zamieszkania lekarza,

zł. 0,75 przy odległościach ponad 10 km. od miejsca zamieszkania lekarza.

Opłatą ryczałtową objęte jest wynagrodzenie za pomoc dla członków rodzin pracowników i odszkodowanie za stratę (zmudę) czasu.

B. Opłacanie lekarzy przy systemie jednostkowym wynosi jak następuje:

a) za poradę u lekarza zł. 2,—

b) za poradę telefoniczną zł. 1,50

c) za odwiedziny (wizytę) chorego w domu zł. 4,—,

d) o ile lekarz wyjeżdża do więcej chorych w jednej i tej samej miejscowości lub punkcie dojazdowym, to należy mu się za zbadanie pierwszego chorego należytość jak pod „c", za następnych zaś w tym samym domu należy mu się jak pod „a". Za odwiedziny chorych w różnych domach należytość wynosi jak pod „c" od każdego chorego, z tem jednak, że porady dalszych chorych w tym samym domu liczy się jak pod „a".

e) opłaty za porady i wizyty obejmują również zabiegi nieprzekraczające dla jednego zabiegu 3 punktów według obowiązującego wojewódzkiego cennika opłat dla lekarzy.

O ile poszczególny zabieg przy poradzie (w domu lekarza lub pracodawcy przy dalszych chorych w tym samym domu) przekroczy 3 punkty, pracodawca płaci lekarzowi za każdy punkt po 1 zł., nie ponosząc wówczas opłaty za poradę (punkt „a").

O ile zaś poszczególny zabieg przy wizycie przekroczy 3 punkty, pracodawca płaci lekarzowi za każdy punkt 1 zł., oprócz opłaty za wizytę (punkt „c").

f) opłaty za wizytę i porady załatwiane w nocy tj., między godz. 21 — 8 liczy się podwójnie, a w dnie świąteczne dolicza się 50 proc., przyczem miarodajny jest czas możności wykonania porady względnie wizyty.

g) W nocy i w dnie świąteczne u-

dziela się pomocy lekarskiej wyłącznie w wypadkach nagłych.

h) Opłata za pomoc przy porodzie, wymagającym zabiegu chirurgicznego (wyjęcie łożyska, kleszcze, obrót, rozwałkowanie, wymożdżenie itp.) wynosi 30 zł., przy poronieniu 20 zł., bez względu na czas pobytu u chorej, lecz prócz należności za stratę czasu przy przejazdach.

Opłatę za wizytę przy normalnych porodach liczy się jak pod „c" i „f" o ile czas wizyty nie przekracza pół godziny.

Jeżeli lekarz zmuszony jest wskutek właściwości wypadku pozostać przy chorej dłużej niż pół godziny, należy się za każde dalsze rozpoczęte pół godziny: a) przy odwiedzinach we dnit 2 zł., b) przy odwiedzinach w nocy 4 zł., i przy wizytach poza opłatą przewidzianą pod „c" pobiera lekarz odszkodowanie za stratę (zmudę) czasu jak następuje:

1) przy przejazdach samochodem (również autobusem, o ile rozkład jazdy nie powoduje dalszej straty czasu) na odległość od miejsca zamieszkania lekarza:

od 2—5 km — 3,— zł.
od 6—10 km — 4,— zł.
od 11—15 km — 6,— zł.
od 16—20 km — 8,— zł.

2) przy przejazdach furmanką na odległość od miejsca zamieszkanie lekarza:

od 2—5 km — 3,— zł.
ponad 5 km. odszkodowanie za stratę czasu oblicza się na podstawie ilości zużytych na przejazd godzin licząc godzinę 4 zł, pół godziny 2 zł.

3) przy przejazdach kombinowanych np. koleją i furmanką lub koleją i samochodem, odszkodowanie za stratę czasu oblicza się na podstawie ilości zużytych godzin.

Przy odległościach do 2 km nie pobiera lekarz odszkodowania za stratę czasu.

4) Odszkodowania za stratę czasu może być obliczone przy wszelkich rodzajach lokomocji (pkt. 1, 2i 3) za obopólną zgodą stron również na podstawie odległości, t. j. ilości kilometrów przejechanych (kilometrowe), licząc za każdy kilometr podwójny 1 zł.

Za stratę czasu uprawniającą do odszkodowania liczy się czas od chwili wyjazdu lekarza z miejsca zamieszkania do chwili powrotu, nie włączając w to czasu pobytu u chorego, o ile czas ten wynosi nie więcej aniżeli pół godziny. W razie, gdy lekarz udaje się równocześnie z wizytą do kilku pracodawców, odszkodowanie za stratę czasu rozkłada się równomiernie na wszystkich zainteresowanych pracodawców.

KOMUNIKAT 63.

Zwalnianie dzieci szkolnych do pomocy rodziców przy wykopkach

Wobec licznych zapytań Kółek Rolniczych w sprawie zwalniania dzieci w wieku szkolnym ze szkoły na czas wykopków do pomocy rodzicom, komunikujemy, iż zwolnione do pomocy rodzicom do prac jesiennych w polu mogą być tylko dzieci powyżej lat 10, i to najwyżej na przeciąg jednego tygodnia, na indywidualną prośbę zainteresowanych rodziców, skierowaną do inspektora szkolnego z wyczerpującem umotywowaniem konieczności pomocy dziecka w pracy.

KOMUNIKAT 64.

Przygotowania do zawarcia kontraktu taryfowego w Rolnictwie.

Wobec zbliżającego się okresu pertraktacyj w sprawie zawarcia kontraktu taryfowego między pracodawcami i pracobiorcami rolnimi, w dniu 28. ub. m. odbyła się w Pomorskiem Towarzystwie Rolniczem w Toruniu konferencja reprezentantów wszystkich Komisyj Pracy organizacyj rolniczych polskich i niemieckich Pomorza i Wielkopolski, na której zostało uzgodnione stanowisko pracodawcami i pracobiorcami rolnymi, mające być przedłożone przy zbliżających się rokowaniach w Warszawie.

Zadłużenie drobnego rolnictwa i jego skutki.

Ludność drobno-rolnicza stanowi jeden z najważniejszych czynników decydujących o dochodach powiatowych i gminnych związków komunalnych, a jednocześnie jeden z głównych przedmiotów troski samorządu terytorjalnego. Od polepszenia bytu oraz stanu ekonomicznego tej warstwy ludności, kto wie, czy nie zależy przełamanie obecnego kryzysu w Polsce i zdobycie trwałych podstaw gospodarczych dla naszej państwowości. Wszelkie więc dane, dotyczące egzystencji drobnego rolnika i warunków rozwoju jego warsztatu pracy, są niezmiernie ważne przy układaniu polityki gospodarczej, tak państwowej jak i samorządowej.

Bardzo ciekawy przyczynek co do stanu gospodarczego ludności drobno - rolniczej przyniosły ostatnio badania Wydziału Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstw Wiejskich w Puławach, nad jej zadłużeniem.

Badania te prowadzone są od 1931 r. Dane statystyczne są zbierane i publikowane w okresach dwuletnich. Ostatnio ogłoszony materjał w pracy A. S. Brody „Zadłużenie drobnych gospodarstw na dzień 1 lipca 1933 r". (Bibljoteka Puławska) zawiera bardzo wiele niezmiernie ciekawych danych o charakterze pożyczek i obciążeń finansowych drobno-rolnych warsztatów pracy. Zadłużenia te powstały głównie w okresie dobrej konjunktury rolniczej na tle dążności małorolnych do powiększenia swoich karłowatych gospodarstw, oraz nieumiejętnie prowadzonej w tymże czasie propagandy inwestycyj gospodarczych; w znacznym stopniu przyczyniły się do nich również spłaty rodzinne z powodu działów spadkowych i regulowanie starych długów oraz lichwiarskich procentów; poważne pozycje w zadłużaniu się drobnych rolników stanowią pozycje wydatków na przetrzymanie okresów przednówkowych, wianowanie dzieci i inne wydatki prywatne, z gospodarstwem niezwiązane. Najsłabszą, ale zato bardzo dokuczliwą pozycję w tych zadłużeniach stanowią zaległości podatkowe i ubezpieczeniowe, oraz należności za robociznę i usługi.

Niżej podane zestawienie charakteryzuje szczegółowo w liczbach procentowych stan tych kredytów w 1933 r. ze wskazaniem celów, na które one były zaciągnięte w gospodarstwach różnej wielkości.

Na jakie cele zaciągnięto kredyty	Stosunek proc. kredyt. zaciągniętych na poszcz. cele—do ogólnej sumy kredytów w gospod.				Stos. proc. kredytów zaciąg. na poszcz. cele — do kredytów całkowitych
	do 5-ciu ha	5—10 ha	10—20 ha	20—50 ha	dla wszystkich gosp. do 50 ha włącznie
kupno ziemi	16,2	24,9	25,8	17,1	23,1
Meljor. i komasacja .	2,6	6,9	6,6	10,1	7,6
Budynki gospod. . .	18,6	20,4	18,5	18,7	19,0
Inwentarz martwy .	6,4	6,2	5,9	3,2	5,1
Inwentarz żywy . .	6,6	5,9	3,9	2,6	4,1
Pasza i nasiona . . .	1,3	0,9	1,0	1,4	1,1
Nawozy sztuczne . .	2,4	2,2	3,0	5,1	3,5
Robocizna	0,2	0,1	0,2	0,3	0,2
Inne cele gospod. . .	7,4	3,7	3,9	3,2	3,9
Spłata długów i proc.	16,4	9,5	14,5	12,3	12,8
Podatki i ubezpiecz.	0,9	0,6	0,8	1,1	0,9
Spłaty rodzinne . .	6,5	8,4	8,3	18,1	10,4
Spożycie	3,5	1,6	1,1	1,0	1,3
Inne cele prywatne .	6,7	4,9	4,0	4,5	4,5
Cele miesz. i niewym.	4,3	3,8	2,5	1,3	2,5

Jak łatwo obliczyć z powyższego zestawienia, na inwestycje gospodarcze zaciągnięto około połowy obecnych długów. Inwestycje te zaś robiono bez odpowiednich kalkulacyj i planów, idąc po drodze rozbudowania swojego gospodarstwa na drodze najłatwiej otrzymywanych kredytów, a nie zwracając zupełnie uwagi na zapewnienie dochodowości nakładom inwestycyjnym. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że prawie połowę kredytów inwestycyjnych włożono w budynki gospodarskie, korzystając z tanich i łatwych kredytów leśnych. Zadłużenie na budynki gospodarskie występuje prawie z równą siłą we wszystkich grupach gospodarstw rolnych. Zadłużenia na inne cele inwestycyjne już nie mają tej jednolitości. Pomijając sumy przeznaczone na zakup inwentarza żywego i martwego możemy powiedzieć, że występuje ono o wiele silniej w gospodarstwach większych, niż w mniejszych. Kredyty na zaznaczone inwestycje gospodarcze były więc zupełnie nieracjonalnie w pierwszej linji kierowane do gospodarstw większych, a nie do gospodarstw drobnych i średnich, których dochodowość zależy li tylko od intensywności gospodarki na nich. Wynikiem tego było słabe zagospodarowanie się rolników o karłowatych i drobnych warsztatach pracy, co pociągnęło z konieczności wysokie zadłużenie się ich, związane z utrzymaniem rodziny, spłatami długów oraz procentów, regulowaniem podatków itp. Największe też zadłużenie mają te gospodarstwa z tytułu usług, otrzymywanych od księży, adwokatów, doktorów, jednem słowem ludzi wolnych zawodów. Odwrotne znowu zjawisko, również nieracjonalne pod względem gospodarczym, spotykamy przy zakupie gruntów i spłatach rodzinnych. Zadłużenie gospodarstw większych jest tu o wiele wyższe niż gospodarstw drobnych, chociaż do powiększenia swojego obszaru powinny prędzej dążyć gospodarstwa karłowate, niż gospodarstwa posiadające dostateczną ilość ziemi do prowadzenia normalnych upraw rolnych. Te ostatnie zadłużenia powstały w okresie lat 1927—1929, kiedy dobre ceny na produkty rolne powodowały silną zwyżkę szacunku ziemi i silne tendencje u rolników do jaknajszybszego powiększania posiadanych obszarów ze względu na obawę dalszej zwyżki cen roli, a znaczna dochodowość gospodarstw wiejskich i ich rozwój stwarzały widoki łatwego spłacania zaciągniętych długów. Dobre konjunktury dla rolników kryły w tym okresie czasu wszystkie te niewłaściwe i bezprogramowe posunięcia gospodarcze. Dziś kiedy ceny na produkty rolnicze spadły do niebywale niskiego poziomu, a rozwój stosunków rolniczych poszedł we wprost przeciwnym kierunku, niż w okresie poprzednim, zrobione inwestycje okazały się deficytowe i nakłady na nie przeszły w stan dekapitalizacji, dokupione zaś grunty za pożyczone pieniądze, po wygórowanych cenach nie dają dostatecznych dochodów nawet na opłacenie procentów, nie mówiąc już o spłacie długów. W tych warunkach wielu rolników nietylko nie utrzymało nowonabytych morgów, ale nawet potraciło dziedziczne gospodarki, a w najlepszym wypadku tak dalece zadłużyło się, iż stali się oni właściwie dzierżawcami swojej ziemi i to na bardzo niedogodnych warunkach. Pod względem społecznym i ekonomicznym ten obrót ziemią dał tylko pewne, dotychczas nieznaczne przesunięcia wśród warstw ludności i kapitałów bez większych ujemnych rezultatów dla kraju.

Natomiast dekapitalizacja nakładów inwestycyjnych przyniosła społeczeństwu już znaczne szkody wskutek zmarnowania lub unieruchomienia znacznej części oszczędności jego. Gdyby to zjawisko w dziedzinie inwestycyj wytwórczych miało się pogłębić, mogłoby ono zrujnować nietylko całe drobne rolnictwo, ale przyczynić się w znacznej mierze do ruiny ekonomicznej kraju. Przeciwdziałanie więc takiemu stanowi rzeczy na polu gospodarczem powinno być jednym z głównych zadań całego społeczeństwa, a temwięcej samorządów, które tracą w tym wypadku dobrego płatnika, jakim był zawsze drobny rolnik.

Rozpatrzywszy tło powstania i charakter zadłużeń wśród drobnych rolników, musimy zapoznać się i z jego rozmiarami, aby móc mówić o skutecznej pomocy tej warstwie ludności w dzisiejszych czasach.

Z pośród zbadanych gospodarstw tylko 8% nie miało żadnego zadłużenia na dzień 1. VII. 1933 roku; obdłużenie reszty ich miało bardzo dużą rozpiętość, wahając się od paru do 6000 złotych na 1 ha. O wiele przytem liczniejsze są gospodarstwa o słabem zadłużeniu, niż o wysokiem. Liczba gospodarstw o zadłużeniu do 150 zł na 1 ha wynosi 43%, od 150 zł do 500 zł — 32%, od 500 zł do 1000 zł — około 15%, od 1000 zł do 2000 zł — 6% i powyżej 2000 zł — 0,6%.

Należy również zaznaczyć, że w okresie 1931 — 1933 r. liczba gospodarstw o mniejszem zadłużeniu wzrosła, natomiast zmalała liczba gospodarstw o zadłużeniu większem. Świadczy to o pewnym choć jeszcze nieznacznym spadku zadłużenia drobnych gospodarstw wiejskich w ostatnich latach, co całkowicie się uwypukla w poniżej podanej tablicy:

Wielkość gospodarstw	Zadłużenie na 1 ha w zł od r. *1931*	od r. *1933*
Gospodarstwa poniżej 5 ha	490	393
„ 5 — 10 „	389	368
„ 10 — 20 „	332	287
„ 20 — 50 „	293	314
„ 2 — 50 „	341	313

(Dalszy ciąg nastąpi)

Kącik gospodyń.

CO PRZYRZĄDZIMY?

Knedle z bułki

8 czerstwych bułek kraje się w cienkie plasterki, roztapia się łyżkę masła i masłem tym polewa pokrajane bułki i zostawia na 15 minut, by nasiąkły. Do pół kwarty mleka wbija się 3—4 jaj, rozbija mątewką, polewa tem bułki i zostawia je tak na godzinę. Następnie miesza się do nich 4 łyżki mąki, trochę soli i wyrabia knedle, posypując dłoń mąką. Knedle gotuje się w posolonej wrzącej wodzie.

Zupa z ziemniaków

Ziemniaki obrać starannie, pokrajać i sparzyć gorącą wodą. Potem odlać, wsypać w garnek, nalać zimną wodę, posolić, włożyć parę ziarnek pieprzu, dwa bobkowe listki, pietruszkę, marchew, porę, pieczoną cebulę i gotować póki nie zmiękną. Osobno zrumienić mąkę w maśle lub słoninie, rozprowadzić smakiem z zupy, wlać do garnka i zagotować.

Piernik z marchwi

Pół. klg. marchwi utrzeć na tarce, dodać 1 klg. mąki, pół klg. cukru, 1 proszek do pieczenia, albo łyżeczkę sody, skórki cytrynowej, cynamonu, goździków, ziela, kto lubi — anyżku, 1 i pół łyżki smalcu lub masła i jedno jajko. Korzenie muszą być zmielone, lub utłuczone miałko w moździerzu. Wszystko wygnieść bardzo dobrze, ułożyć w formę, wysmarowaną tłuszczem i wysypaną tartą bułką i upiec w średnio gorącym piecu.

NASZE ZAPASY

PRZECHOWANIE MASŁA NA ZIMĘ.

Solone masło. Masło solimy i, po upływie kilku tygodni, wyciskamy sól, powtórnie solimy i układamy w faski, posypane na dnie solą. Z wierzchu masło też solimy i przykrywamy pokrywką.

Topione masło. Masło topimy na wolnym ogniu i gdy ukaże się piana—zbieramy ją, masło przecedzamy przez płótno do kamiennego garnka i mieszamy stale aż do skrzepnięcia.

Cytryny marynowane w cukrze. Przemyte i wytarte do sucha cytryny pokrajać ostrym nożem w cienkie talarki, ziarnka powybierać, złożyć do słoika, każdy rząd przesypując cukrem miałkim, obwiązać papierem woskowym i postawić w chłodnem, lecz suchem miejscu.

Tak zamarynowane cytryny mogą się konserwować bardzo długo, nie się nie psują i wyborne są do herbaty i do sosów.

KĄCIK PRAKTYCZNY.

Sposób, aby kury przez cały rok niosły.

Wziąć dowolną ilość plewów lnianych, ususzyć w piecu, umleć nieco grubo i zmieszać z równą ilością pszennych otrębów i z taką ilością mąki żołędziej. Dolawszy do tej mieszaniny wody, robi się z tego ciasto, którem się kury pasie. Rodzaj tej paszy bardzo je czyni nośnemi.

Użytek z popiołu.

Chociaż dziś przeważnie palimy węglem, w niejednym jeszcze domu, szczególniej na wsi pali się drzewem, a popiół się wysypuje, jako niepotrzebny. Tymczasem w życiu praktycznem ma on szerokie zastosowanie. I tak w popiele przechowują się doskonale wędliny, szynki i jaja, układając je warstwami w skrzyniach i przesypując popiołem tak, aby próżne miejsce nie zostawało. Wędliny, tak przechowane, nie pleśnieją i nie wysychają; — skrzynie trzyma się w chłodnem miejscu. Przed użyciem trzeba wędlinę dobrze oczyścić miotełką i starannie wymyć.

Czyszczenie kurników

Przy starannie i umiejętnie prowadzonej hodowli drobiu — nie można zapominać o zachowywaniu czystości w kurnikach, kacznikach itp. w których, w razie zaniedbania, rozmnażają się szybko i licznie rozmaite pasożyty drobiu. Przez częste i dokładne oczyszczanie stajenek drobiu zapobiega się atoli nietylko rozplenianiu się rozmaitych świerzbowców, pcheł, wszy i pluskiew ptaszych, które dręczą niemiłosiernie drób i wycieńczają jego organizm, ale nadto niszczy rozmaite drobnoustroje chorobowe, które przy sprzyjających warunkach, wywołują wybuchanie groźnych chorób zaraźliwych i masowe padanie drobiu w kurnikach niemi nawiedzonych.

Najłatwiej oczyścić i zdezynfekcjonować stajenki dla drobiu, jeżeli te mają wewnątrz ściany i sufity gładkie, sporządzone z twardego materjału, to jest nie mają szpar, służących robactwu jako schronienie dzienne.

Pracę rozpoczyna się od usunięcia gniazd i grzęd i t. p. omiecenia ścian i zamiecenia podłogi. Po usunięciu nieczystości wybielić całe wnętrze kurnika wapnem świeżo gaszonem, z dodatkiem kreoliny lub mlekiem kreolinowym (do wody dolewa się ostrożnie kreolinę tak długo, aż ta przybierze barwę mleka.) Podobnie postąpić z grzędami; gniazda zaś wyparzyć gorącym ługiem sodowym.

CZY WIECIE ŻE...

...do przesolonych potraw dodaje się cośkolwiek cukru. W tym przypadku cukier nie słodzi a odejmuje nadmiar soli.

...linki do bielizny nie kruszeją jeśli się je namoczy w rozczynie ałunu. Przed użyciem trzeba linki wysuszyć.

...plamy żywiczne i olejne usuwa się terpentyną.

...ażeby wapno lub farba klejowa od ścian nie odpadały, trzeba dodać do farby trochę soli kuchennej, a wapno gasić wodą, w której rozpuścimy pewną ilość soli.

...karafki i flaszki można myć w ten sposób: podrzeć drobno arkusik twardego papieru, wrzucić kawałki do karafki nalać czwartą część wody i mocno potrząsać. Po krótkim czasie karafka będzie czysta i lśniąca.

Różne

PIERWSZA LOTNICZKA

Trudno wyobrazić sobie wrażenie mieszkańców Paryża, gdy pewnego dnia czerwcowego ujrzano unoszący się ponad miastem balon Franciszka Blancharda. Jeszcze trudniej uzmysłowić zdumienie chciwych sensacji paryżan na widok unoszącego się tuż pod balonem kosza, a w nim uśmiechającą się mile młodziutką i piękną żonę, słynnego już naówczas Blancharda.

Pani Blanchard od chwili, gdy spróbowała napowietrznych podróży, stała się nieodłącznym towarzyszem męża, śmiało i z godną podziwu brawurą biorąc udział we wszystkich niemal wyprawach balonowych po Europie.

Znała ich również i Polska. W 1788 roku gościli sympatyczni małżonkowie w Warszawie, gdzie produkowali swe wzloty balonowe ponad miastem. Król Stanisław August wybić kazał na pamiątkę tej podróży medal.

Po śmierci p. Blanchard, który zmarł wskutek choroby spowodowanej katastrofą balonową, wdowa dzielnego lotnika podejmuje szereg wypraw powietrznych na własną rękę. Przez szereg lat widział ją Londyn i Wiedeń, Rzym i Berlin.

Chcąc uświetnić swój sześćdziesiąty siódmy lot wyruszyła balonem, oświetlonym sztucznemi ogniami. Balon zapalił się, a lotniczka spadłszy na ziemię poniosła śmierć na miejscu. Śmiercią lotnika zginęła pierwsza aeronautka świata. Był to rok 1819.